

KRAJOBRAZY „PRZEMYSŁU CZASU WOLNEGO” LEISURE INDUSTRY LANDSCAPES

Istota naszych działań polega na przedłużeniu życia budowli i urządzeń produkcyjnych tak długo, jak to tylko możliwe, z przyczyn ekologicznych i ekonomicznych. Nawet dobrze zaprojektowany budynek wypada gorzej pod kątem wykorzystania surowców i utrzymania niż modernizacja i rewitalizacja.

Prof. Karl Ganser, Dyrektor IBA
w Regionie Emscher Park i Gelsenkirchen

■ Tytuł referatu może być traktowany jako swoisty oksymoron. Określenie „krajobraz przemysłu” sugeruje jedną z odmian krajobrazu kulturowego, kojarzącą się ze skrajną degradacją środowiska; aestetyczną i ahumanitarną, a przede wszystkim związaną z czasem trudu – nie z zaś czasem wypoczynku – czasem wolnym.

Określenie „krajobrazy czasu wolnego”, z uwagi na brak zdefiniowanych cech postaci – cech formalnych, mogą oznaczać zarówno naturalne krajobrazy, gdzie warunkiem aktywnej rekreacji jest brak śladów ingerencji człowieka, jak i typowe krajobrazy kulturowe, przekształcone dla celów sportu, rekreacji i turystyki. Właśnie radykalne, komercyjne zainwestowanie, porównywalne pod względem intensywności do zagospodarowania przemysłowego, wskazywałoby stosunkowo nowe pojęcie: „przemysł czasu wolnego”.

U wstępu do niniejszego opracowania stoją więc dwie wizje: dymiących kominów fabrycznych jako „ikony” krajobrazu przemysłu oraz stojących w toku hoteli i pensjonatów; stacji narciarskich i przeinwestowanych, zespołów edukacyjnych jako „ikony” krajobrazu czasu wolnego.

Obydwie wizje mogą okazać się głęboko anachroniczne, oparte na niewłaściwych wzorcach, w sposób nieuprawniony ferowanych jako jedyne. Celem referatu jest wykazanie braku sprzeczności pomiędzy krajobrazami przemysłu, rozumianego najdosłowniej i *przemysłu czasu wolnego*.

Przedmiotem opracowania są krajobrazy zaniechane, o industrialnym i militarnym pochodzeniu. Ich wykorzystanie, jako osnowy turystyki kulturowej nie jest oczywiste i łatwo osiągalne, traktowane jako niszowy koncept ekspertów bądź mało zrozumiałe zapisy w ogólnych strategiach, nie będących dokumentami prawa miejscowego.

Przeciwagą dla merkantylnego traktowania zabytków i terenów poprzemysłowych i pofortyfikacyjnych (ogólnie: poinżynierskich), jako rezerwy terenowej dla inwestycji komercyjnych, jest koncepcja ich systemowego wykorzystania dla wielkiej atrakcji, będącej elementem budowy *przemysłu wolnego czasu* w ramach miasta i regionu.

Koncepcja Małopolskiego Szlaku Historii Fortyfikacji wpisuje się w szerszy nurt *turystyki kulturowej*.² Różni się ona w zasadniczy sposób od *turystyki pobytowej*, nastawionej wyłącznie na rekreację. Kosiński wyróżnia cztery odmiany turystyki kulturowej: poznawcza (dydaktyczna), pielgrzymkowa, sentymentalna (zwana również turystyką korzeni), turystyka do miejsc zdarzeń.³

W oparciu o przedstawione założenia, sformułowane zostały zasady *turystyki fortecznej*,⁴ jako odmiany kulturowej turystyki

poznawczej i turystyki do miejsc zdarzeń. Opracowaną koncepcję omawianego szlaku,⁵ skierowano do autorów Planu Zagospodarowania Przestrzennego Województwa Małopolskiego. Uzyskała ona aplikację do Planu, w zakresie Szlaków Dziedzictwa Kulturowego. Równoległe do autorów przygotowujących Studium Uwarunkowań Krakowa, złożono koncepcję tworzenia parków kulturowych krajobrazu warownego.⁶ I ta koncepcja (z licznymi zmianami) została wprowadzona do studium, a następnie do planu zagospodarowania województwa.

Wprowadzenie *koncepcji* do dokumentu nie stanowiącego prawa lokalnego, jak plan zagospodarowania województwa, jest zadaniem niekonfliktowym. Znacznie trudniej przeformułować takie zagospodarowanie w miejscowych planach zagospodarowania przestrzennego. Próba zarezerwowania porzuconych, nawet pozostających w ręku państwa lub gminy terenów, zwykle ulega presji lobbingu ze strony inwestorów, nakłaniających nawet do zmian już istniejących zapisów lub strategii. Tereny takie stanowią wielką, rzadko zauważaną i wykorzystywaną szansę dla adaptacji na zieloną przestrzeń publiczną. Przy takim założeniu, kłopotliwe i „niechciane” dziedzictwo traktować można wręcz jako wartość. Źródłem jej są genetyczne, swoiste cechy dawnych założeń, oraz cechy nieswoiste nabyte; również cechy potencjalne rozumiane głównie jako możliwość decyzyjna, pole manewru w miejscach i sytuacjach, gdzie nie wszystko podporządkowane zostało prawom rynku.

Pomijanie takich obszarów, jako potencjalnych, a nierzadko rzeczywistych enklaw wewnątrzmiejskiej zieleni parkowej, a nawet otwartego krajobrazu w środku miasta, nie wynika jedynie z merkantylnego traktowania ich, jako miejsc pod zabudowę komercyjną. Sprzyja temu brak planów miejscowych. Aktywne działania inwestorów są skutkiem zaniechania traktowania takich terenów, jako wartości przez środowiska architektów, planistów, konserwatorów zabytków czy też przyrody.

Z początkiem XXI wieku zasadniczą drogą świadomego gospodarowania, szczególnie w przestrzeni miejskiej, staje się przetwarzanie form, powstałych w nieodległej przeszłości, których zasadność istnienia wygasła z przyczyn gospodarczych, technologicznych, politycznych i społecznych. Głównym przedmiotem adaptacji dla potrzeb współczesnych, jest dziedzictwo materialne ponad dwustuletniego rozwoju cywilizacji przemysłowej, rozumiane jako formy aktywności cywilnej (przemysł, komunikacja, energetyka, osiedla robotnicze) i militarnej.

Obszary i dzieła dawnej aktywności przemysłowej i militarnej, są odbierane negatywnie: jako znak zniszczenia środowiska (faktor ekologiczny), wycieńczającej pracy całych pokoleń (faktor socjalny), zniewolenia i martyrologii (faktor patriotyczny),

trudności w przystosowaniu dla współczesnych potrzeb (faktor ekonomiczny). Nikły szacunek dla dorobku cywilizacyjnego doby industrialnej oraz presja inwestycji o charakterze komercyjnym, czyni omawiane obszary kłopotliwym „mieniem upadłościowym”. „Świadomościowy” faktor ich porzucenia, jest równie istotny, jak ekonomiczny. Jest on szczególnie szkodliwy dla zespołów i systemów dzieł inżynierskich, związanych z tworzywem naturalnym – krajobrazem, które dzięki zaawansowaniu technicznemu i nakładom inwestycyjnym, wymuszonym niegdyś znaczeniem spełnianych funkcji, stanowią dziś cenne połączenie wartości naturalnych i kulturowych. Mogą i powinny stać się atrakcją turystyczną.

Atrakcja turystyczna, jako pojęcie związane z przemysłem turystycznym, zostało wprowadzone przez Cohena w 1972 roku. Wśród wielu definicji tego fenomenu najbardziej lapidarna wydaje się być definicja Lundberga (1985) – „atrakcją jest cokolwiek, co zacieka turystów”, podobnie definiuje atrakcję Goodall⁷ jako „miejsce charakterystyczne, często unikatowe, np. naturalne środowisko, zabytek historyczny, takie wydarzenia jak festiwale i imprezy sportowe”. Atrakcją turystyczną są wszystkie elementy, które skłaniają turystów do opuszczenia domu – m.in. ceny, postawa społeczności przyjmujących turystów, a także krajobraz, interesujące formy transportu, oryginalne miejsca zakwaterowania, warunki uprawiania różnych form aktywności i związane z nimi doznania i przeżycia.

Dziedzictwo kulturowe jako atrakcja turystyczna, traktowane jest wybiórczo. O wskazaniu konkretnego obiektu decyduje nie wartość lecz jego czytelność lub dostępność.⁸ Wpływ na znaczenie promocyjne ma wpis na listę pomników historii Polski czy listę Dziedzictwa Kultury i Natury UNESCO a także choć na innej zasadzie ranking biorący pod uwagę liczbę turystów odwiedzających obiekt w danym roku.⁹ Odkrywanie dziedzictwa techniki wymusza ciągłą aktywność ze strony turysty. Jest to zgodne z ideą turystyki jako drogi rozwoju.

Znakomite przykłady adaptacji zabytków techniki to: część kopalni odkrywkowej w Nord Golpa (Niemcy) jako „Żelazne Miasto” – Ferropolis, z olbrzymim amfiteatrem – dyskoteką, z gigantycznymi koparkami w tle; kopalnia Zollverein w Essen, „cud funkcjonalizmu”, wpisana na listę światowego dziedzictwa UNESCO natychmiast po zakończeniu eksploatacji; kopalnia Duisburg Nord w kompleksie Emscher Park, eksponowanie terenów powydobywczych na Łęczycach. Wymienione obiekty są ilustracją zachowawczego, choć kreatywnego podejścia do dawnych zespołów przemysłowych.

Wpis na także listę UNESCO Twierdzy Amsterdam i program zatrudniania bezrobotnych przy porządkowaniu Twierdzy Kopenhaga, ilustrują militarny – forteczny aspekt dbałości o *zagłębienie wolnego czasu* – interesujące, odmienne, fascynujące swą różnorodnością przykłady *telling landscape* – krajobrazu narracyjnego.

W Krakowie dwie próby podążają w tym kierunku: adaptacja dawnej zajezdni miejskiej na Muzeum Inżynierii Miejskiej, rozszerzona o Szlak Historii Techniki oraz, będąca ciągle w powijakach, realizacja Lotniczego Parku Kulturowego na dawnym lotnisku Rakowice-Czyżyny. Inne, jak projektowana adaptacja wojskowych magazynów aprowizacyjnych na Muzeum Armii Krajowej, mimo pięknego, awangardowego projektu arch. R. Jurkowskiego ma małe szanse na całościową realizację. Udana adaptacja fortu „Węgrzce”, jednego z obiektów XIX-wiecznej Twierdzy Kraków, służy prywatnemu właścicielowi i nie włącza się w politykę promowania *przemysłu wolnego czasu*. Kilku dzie-

sięciokilometrowy obwód i jej prawie 200 obiektów obronnych czeka raczej dalsza parcelacja niż systemowe wykorzystanie; nawet okrojona koncepcja ich ochrony jako parków kulturowych, utrwalona w dotychczasowym studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Miasta Krakowa, zostanie najprawdopodobniej zlikwidowana w nowelizowanym studium. Wykonywane pod olbrzymią presją na tereny zieleni (na samych fortach jest 272 ha starodrzewu), uzależnia twórcze turystyczne wykorzystanie industrialnego i militarnego dziedzictwa wyłącznie od konkurencji i siły nacisku lobby inwestorskiego. Innymi słowy, urealnia się w gminach słabych, gdy stanowi wyraźną szansę. W dużych ośrodkach jest bezwzględnie tłumione, zwłaszcza tam, gdzie mogłoby, drogą ograniczeń konserwatorskich czy przestrzennych, stanowić zagrożenie dla inwestycji komercyjnych.

Brak jest sprzeczności pomiędzy przemysłem a *przemysłem wolnego czasu*. Sprzeczności zaczynają się na linii interesów: prywatnego i publicznego. W ich wyniku ograniczony zasób ciekawych miejsc – owego *mówiącego krajobrazu*, osnowy turystyki kulturowej – kurczy się już nie z dnia na dzień, lecz z godziny na godzinę.

Streszczenie: Turystyka kulturowa jest rozwijającą się gałęzią turystyki. „Przemysł czasu wolnego” mógłby stać się formą działalności gospodarczej, wykorzystującej „polowanie na osobliwości”. Byłe kompleksy przemysłowe i militarne, dostosowane do potrzeb turystów stały się nowymi, nie wyeksploatowanymi źródłami „krajobrazów narracyjnych”. Strategie rozwoju miast i regionów nie są poważną przeszkodą w likwidacji porzuconych obszarów poprzemysłowych. Pomimo istniejących europejskich wzorców oglądamy w kraju faktyczny, aczkolwiek nierówny wysięg pomiędzy kulturowo-turystycznymi a komercyjnymi tendencjami w wykorzystywaniu tych porzuconych krajobrazów.

Słowa kluczowe: turystyka kulturowa, szlaki kulturowe, parki kulturowe, krajobrazy poinżynierskie, krajobrazy narracyjne.

Abstract: *Culture tourism is a developing branch of tourism. The “Leisure Industry” could become a business, exploiting a “hunting for curiosities”. Former industrial and military complexes, adjusted for tourist needs, became new and unexploited sources of “telling landscapes”. Development strategies are not serious obstacles for decomposition of abandoned post-engineering areas. Despite best European practices we can see in Poland a real but unequal race between cultural/tourist and commercial tendencies in the use of those afterward landscapes.*

Key words: *culture tourism, culture trails, culture parks, post-engineering landscapes, telling landscapes.*

¹ Instytut Architektury Krajobrazu, Wydział Architektury, Politechnika Krakowska.

² Markiel K., *Kola zębate, czyli mechanizm Regionalnego Programu Operacyjnego Rozwoju Województwa Małopolskiego 2004–2006*, [w:] *Dziedzictwo przyrodnicze i kulturowe a współczesne tendencje w gospodarce turystycznej*, Zeszyty Naukowe AWF Nr 88, Kraków 2002.

³ Kosiński W., *Współczesna turystyka kulturowa a piękno krajobrazu kulturowego*, *Folia Turistica*, Zeszyt 15 AWF, Kraków 2004, ss. 5–27.

⁴ *Ibid.*, Środulska-Wielgus J., *Historyczny krajobraz warowny, czyli szanse i manowce „turystyki fortecznej”, na przykładzie Krakowa i Przemysła*.

⁵ Zespół autorski: Środulska-Wielgus J., Wielgus K., Brzoskwinia W.; kierownictwo: Łuczyska-Bruzda M.

⁶ Zespół autorski: Środulska-Wielgus J., Wielgus K., Brzoskwinia W.; kierownictwo: Łuczyska-Bruzda M.

⁷ Goodall B., *The Dynamice of Tourism Place Marketing*, [w:] *Marketing Tourism Places*, (red.) Ashworth G. i Goodall B., Routledge, London 1990.

⁸ Kruczek Z., *Polska geografia atrakcji turystycznych*, Kraków 2006.

⁹ Konwencja ONZ o Ochronie Kulturowego i Naturalnego Dziedzictwa z 1972.